

uzdanych, najwięcej obelżywie, szpetnie, często nawet świętokradzko mają zwyczaj mówić. Duch św. prowadzi nas i uczy modlić się, i pokutować za grzechy; ale pycha i próżniactwo modlitwę do szpitalów odsyła; rokosz i miękkość życia nienawidzi pokuty. Duch św. kojarzy związek miłości, jedności i zgody w stanach, bo jest Duchem pokoju, ale tego ducha jedności rugują kłótnie i rozwodnicze (bez ważnej przyczyny) małżeństwa; tego ducha miłości nie cierpią zawzięci, tego ducha zgody płoszą zazdrosne i niechętnie sąsiedztwa. Owo zgoła, ile darów Duch św. przyniósł na zniszczenie zepsucia świata, na przekonanie o jego fałszywych zdaniach, i na naprawę złych obyczajów, tyle świat zły i przewrotny stawia Duchowi świętemu zawad, żeby Go nie przyjął, Jego rady nie słuchał, i na Jego przewodnictwie nie przestawał.

Tu więc (w gorliwości św. Szczepana gromiącego żydy uparte) trzeba wyrzucać grzeszników: *Twardego karku i ociężałych serc! wy zawsze sprzeciwiacie się Duchowi św.* (Act. 7. v. 51). Tak jest, doprawdy Chrześcianie! Duchowi świętemu sprzeciwiacie się, Ducha świętego i Jego darów pozbawiacie się dla wielorakich przeszkód temuż Duchowi świętemu przeciwnych. — *Pieszczota* wasza, w utraپieniach nie szuka Ducha świętego Pocieszyciela. — *Gnuśność* wasza niedba o Ducha świętego, Dawcę łaski. — *Światowość* wasza nie chce słuchać tego Ducha świętego Poradnika. Jak wielki grzech wasz! jak niezmierna szkoda! Bracia chrześcianie! przestrzega was Apostół: *Jeżeli podług ciała żyć będziecie, pomrzecie, ale jeżeli duchem sprawy ciała umartwicie, żyć będziecie.* (Ad Rom. 8. v. 13).

Słodki i mocny Duchu święty! oświeć nas, odmień, napraw i zbaw nas. Amen.

Na Niedzielę świętej Trójcy.

Idąc nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je: w Imię Ojca i Syna i Ducha świętego. Math 28.

Najskrytszą i niedościgłą Tajemnicę wiary naszej w dzisiejszej Ewangelii odkrył i oznajmił Zbawiciel: Tajemnicę Trójcy przenajświętszej. Żydzi mieli w swoich prorocत्वach tę Tajemnicę wyrażoną, ale bardzo ciemno, że o niej nie rozumieli. My zaś Chrześcianie taką mamy o tej Tajemnicy wiadomość i dokładność: że dzieci nawet o niej mówią, a niemowlęta ochrzczone gadać jeszcze

nie umiejące przynajmniej znakiem wskazują. Przedtym Jeremiasz o tój Tajemnicy (Viegas in Apoc. 9 Sect. 5) zadziwiony i lękliwy wyznawał: *A. — a. — a. Panie Boże! oto nie umiem mówić, bo dziecięciem ja jestem* (Jerem. 6). U nas zaś (w opowiadaniu tój Tajemnicy) ani dzieci nie umieją jąkać się, ale bez zająknięcia mówią wyraźnie: *w Imię Ojca i Syna i Ducha św.* I tak: znają Ojca, znają Syna, znają Ducha świętego. I nie byłby to dom chrześcijański, nie byłoby to rodzice i mistrzowie katolicy, gdyby zaniedbali dzieci swoich i prostaczków tój najpierwszej, najprzedniejszej i najważniejszej (z prawd wiary) Tajemnicy *Trójcy przynajświętszej* nauczać. Więc na uczczenie dzisiejszego Święta, przedsięwzięłem do was o tój Tajemnicy mówić, ale wprzód Ewangelii wytłómaczyć szczegóły. Więc w zwykłym mówieniu do was sposobie rozporządzam rzecz moję.

Najprzód: *jakie ma znaczenie dzisiejsza Ewangelia: żebyście to zrozumieli?*

Powtóre: *jaka ztąd Nauka wiary: żebyście zbawiennie wierzyli?*

Po trzecie: *jaka ztąd Nauka obyczajów: żebyście cnotliwie i pobożnie żyli?*

Pokłonawszy, westchnijcie do Ducha najświętszego, wzywając przyczyny Matki Boskiej, zmówcie nabożnie: *Zdrowaś Marya.*

Objaśnienie Ewangelii.

Znaczenie dzisiejszej Ewangelii łatwo zrozumiecie, gdy uważać będziecie odpowiedzi na pytania, które tu pięciorakie naznaczam. 1) Kiedy? i dla czego dana jest wszelka władza Chrystusowi? 2) Dla czego Chrzest w imię Trójcy najświętszej ma być sprawowany? 3) Czemu Zbawiciel nie wyjaśnił Tajemnicy Trójcy najświętszej? 4) Które to są przykazania Chrystusowe zalecone do zachowania? 5) W jaki sposób jest zawsze Chrystus z swoim Kościołem? więc:

Odpowiadam na pierwsze: Chrystusowi dana jest wszelka władza z trojakiego powodu, to jest: ile Chrystus jest Bóg, ile Bóg razem i Człowiek, i ile Człowiek ubóstwiony cierpiał i umarł za nas. *W pierwszym* względzie: Chrystus ile Bóg wziął władzę Nieba i ziemi, taką jaką ma Ojciec, przez swoje urodzenie się od wieków z Ojca. *W drugim:* dla złączenia się Natury Boskiej w Chrystusie z naturą ludzką (którą zowią Teologowie *hypostatyczną*, to jest w jedności Boskiej osoby) wziął Chrystus władzę ile człowiek w sposób dziedzictwa, ale jeszcze nie zupełnie osiągniętego. *W trzecim:* dla zasług męki i śmierci swojej, upoważniony jest

Chrystus najwyższą władzą już co do zupełnego dziedzictwa i używania téj władzy. Trojakim więc prawem Chrystus jest Panem naszym, a my Jego sługami. To jest prawem Bóstwa, prawem dziedzictwa, prawem zasługi. Dla tego Dawid trzykroć nazywał się Jego sługą: *O Panie! jam sługa twój. Ja sługa twój i syn służebnicy twojej* (Psalm 115).

Odpowiadam na drugie: Chrzest w imię Trójcy najświętszej ma być sprawowany i tak się z rozkazu Chrystusowego sprawuje. Najprzód: że Trójca najświętsza jest źródłem, początkiem i gruntem naszego zbawienia; więc temu, co ma być ochrzczony, powinna wyraźnie przełożyć się taż Tajemnica, żeby ją mógł wyznać i zaświadczyć. I tak (jak tu mówi Chrystus: *Nauczajcie chrzcząc je*) w dorosłych dopiero po nauce następuje Chrzest; a ci powinni być oświeconemi, naukę Chrystusową poznać, przyjąć i przyrzec: jako będą starać się wyznawać ją i wykonać, a dopiero dawa im się Chrzest, przez który stają się Chrześcianami. W dzieciach zaś (że nie mają jeszcze rozsądku, ani poznania) takie wyznanie, zaręczenie wyraźnie zaświadczone bywa przez chrzestnych ojców imieniem dziecięcia przyniesionego do Chrztu.

Znowu: imieniem Trójcy przenaświętszej Chrzest bywa sprawowany, bo przez Chrzest Trójcy najświętszej (w człowieku mającym być ochrzczonym) gotuje się mieszkanie, więc tym imieniem ma być naznaczony, tak jak się znaczą pałace i mieszkania cesarzów i królów. — Do tego, że Chrzest od całej Trójcy najświętszej moc usprawiedliwienia bierze, a to osobliwie z tych przyczyn, że na Chrztie Chrystusowym cała Trójca najświętsza wyraźnie okazała się. *Ojciec* w głosie: *Ten jest Syn mój miły* — *Syn* okazał się w naturze ludzkiej. *Duch św.*, który tam w postaci gołębiczej na Chrystusa spuścił się. I tak w imieniu Trójcy najświętszej sprawuje się Chrztu świętego Sakrament, w jakim obrządku postanowił go Chrystus.

Odpowiadam na trzecie: Zbawiciel wzmiankując Trójcę najświętszą (*Ojca, Syna i Ducha świętego*) trzech Osób Boskich nie wyjaśnił i nie wytłómaczył téjże Tajemnicy, dla tego, że rozum nasz ludzki nie był zdolny do pojęcia głębokości téj Tajemnicy. Chcieć zgłębić, pojąć i opowiedzieć tę tajemnicę: jedno to jest, co morze nie wyczerpane w jeden maluczki przelać dołek. To się przydało św. Augustynowi, któremu (myślącemu jakby księgi o Trójcy najświętszej napisał i tę Tajemnicę opisał; przechodzącemu się około morza blisko Hypponu, gdzie był Biskupem, z objawienia Boskiego Anioł w postaci dziecięcia wodę z morza przelewającego w jeden maluczki dołek, powiedział! Augustynie! co myślisz? to wiedz: że

łatwiej mi w tym szczupłym dołku to obszerne morze przelane umieścić, niż tobie tę Tajemnicę zgłębić i pojąć (Cantiprat. Lib. 2 Apum. c. 48). Nie zdobi to Bóstwa, aby było ogarnione w Tajemnicach swoich od ludzi. Ci, którzy na św. Skrzynię *Przymierza* ciekawiej patrzali, śmiercią ukarani byli (1 Reg. 6). Tajemnica Trójcy najświętszej jest gruntem wiary naszej, a jako grunt i podwaliny budynków ukrywają się w ziemi, tak téj Tajemnicy przystało być niewidomą i niedościgłą od rozumów ludzkich. Bo tak byłaby wyniszczona zasługa wiary. *Pytasz mnie: z kąd i jak pojmuje się Trojca święta? Odpowiadam ci: że dla tego dobrze się wierza, że się nie pojmuje, bo gdyby prędko była pojmowana, nie byłaby wierzona, boby była widziana.* Mówi św. Augustyn (Serm. 191 de Temp.)

Odpowiadam na czwarte: Przykazania, które Chrystus rozkazał zachować na czworakie mogą się dzielić. 1) o miłości wzajemnej wielokroć nam zaleconej od Zbawiciela: *Prawo nowe daję wam. To jest przykazanie moje, żebyście się miłowali wzajemnie* (Joan. 13 v. 34). *Miłowaliście nie tylko waszych przyjaciół, ale i nieprzyjaciół.* Miłowali nie tylko słowem, ale i uczynkiem, nie dla naszego dobra, ale dla bliźniego, nie dla doczesnego pożytku, ale dla zbawienia wiecznego; 2) o zachowaniu *Dekalogu*, dziesięciorga przykazań, o czym mówił do młodzieńca Zbawiciel: *Chceszli wniść do żywota wiecznego, zachowaj przykazania* (Math. 17). Te zaś przykazania Boskie mają być zachowane podług ducha Chrystusowego i Kościoła Jego, po katolicku, nie podług tłómaczenia Faryzeuszów i obrządku żydów 3) zachować to co się tyczy rządu Kościoła i jego Rządzców, co jest częścią od Chrystusa, częścią od Ducha świętego podane o Sakramentach, o Mszy, o obrządkach i karach kościelnych itd. 4) Zachować ustawy należące do obyczajów i sposobu życia chrześcijańskiego, całemu Kościołowi powszechnie. Jak to względem modlitw, czasu postów, spowiadania się, komunikowania i innych przyjmowania Sakramentów. Także zachować przykazania kościelne, słuchać we wszystkim Kościoła jak Mistrzynią i szanować go jak Matkę. Bo powiedział Zbawiciel: *Jesliby kto nie słuchał Kościoła niech ci będzie jak poganin i publikan* (Ibid. 18 v. 17).

Odpowiadam na piąte: Chrystus jest zawsze z Kościołem aż do skończenia wieku, bo nie tylko Apostołom, ale całemu Kościołowi ta obietnica od niego jest przyrzeczona. Jest zaś i będzie Kościołowi przytomny, nie tylko ile Bóg, ale też ile człowiek, Według Bóstwa jest przytomny przez swoją nieograniczoność, ale też przez łaskę, Ojcowską Opatrzność, opiekę i rząd. Według człowieczeństwa wpatrując się i uważając wszystkie wszystkich

ludzi sprawy. Także i w Tajemnicy Ołtarza jest rzetelnie i prawdziwie obecny w swojej osobie.

Rzecz bardzo trudną Chrystus Apostołom zalecił: *Idąc nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca i Syna i Ducha świętego, nauczając ich zachować wszystko, cokolwiek rozkazałem wam.* A jakożby oni wykonali tak wielkie i ważne dzieło w tak małej liczbie, świat napełniony zbrodniami, otoczony najgrubszą niewiedomością, zwalczyć i Chrystusowi pozyskać? Otóż te wszystkie trudności ułatwił Zbawiciel, kiedy zaraz przyrzekł im: *Oto ja z wami jestem po wszystkie dni, aż do skończenia wieku.* A że Apostołowie już dawno pomarli, więc ich następcom i Kościołowi swojemu dotrzymuje i dotrzymywać nie przestanie téj swojej najjaśkawszej przytomności.

Takie jest znaczenie dzisiejszej Ewangelii świętej. Teraz macie posłuchać jaka ztąd następuje stósowna do Ewangelii

Nauka wiary.

O Tajemnicy Trójcy najświętszej powinni Chrześcianie wierzyć i wyznawać: że jest Bóg jeden we trzech Osobach — Trzy Osoby w jednym Bogu.

Tę naukę wiary (dla łatwiejszego ile być może waszego pojęcia) na trzy części podzielam. Najprzód: że Bóg jest jeden. Powtóre: że jest jeden we trzech osobach. Po trzecie: że są trzy Osoby w jednym Bogu. I to wam w szczególności mam wytłómaczyć.

Najprzód: nie trzeba wątpić, że *Bóg jest*, bo to nam oznajmują widome stworzenia. *Z wielkości i ozdoby stworzenia jasnie Stworzyciel tych rzeczy poznawany być może.* Mówi Mędrzec (Sap. 13 v. 5). Na tym najważniejszy grunt wiary naszej: że jest Bóg, a tenże jest jeden. *Przystępującemu do Boga wierzyć potrzeba, iż jest, a iż oddawcą jest tym, którzy Go szukają.* Tak ma św. Paweł Apostół w liście do żydów (ad Haebr. 11 v. 6). Jeden jest: tak kazał Bóg wierzyć i wyznawać żydom: *Obaczcie, że Ja jestem sam, a nie ma inszego prócz mnie* (Deut. 32 v. 30). Jeden jest sam Bóg, a nie masz inszego prócz niego Boga. I gdyby nie był jeden, nie byłby Bogiem; bo nie byłby zupełnie doskonały, nie miałby wszystkich doskonałości, któreby inny dziedziczył prócz niego. Tak to o jedności prawego Boga (Ducha świętego pełni) Apostołowie nauczali i przekonywali poganów dowodząc im (z ich *filozofów, wierszopisów i Sybill* *), o jedności Boga,

*) U poganów były Sybille panny tak zwane, które, że ślubowały Bogom swoje wieczne dziewictwo, wzięły za to dar proroctwa. Wróżyły o jednym Bogu.

żeby tak ich od bałwochwalstwa, od ofiarowania wielu bogom najskuteczniej odwiodli. Tak to czynił św. Paweł, jak Klemens Aleksandryjski dowodzi (Strom. 6. — ad Rom. 1 Act. 17).

Powtóre: *Tenże Bóg jest jeden we trzech Osobach.* Dawniej wiadomość o Trójcy najświętszej nie była jeszcze potrzebna. Narody i wszystkie kraje mogły być zbawione wierząc w jednego Boga, i żyjąc uczciwie podług prawa *natury*, chociaż o Trójcy św., o trzech Osobach w jednym Bóstwie nie wiedzieli; jako też i żydzi mogli dostąpić zbawienia, chociaż jawnie i wyraźnie o Chrystusie nie wiedzieli, że on był Bogiem, tak jako i Ojciec.

Czemu zaś tej Tajemnicy Bóg wyraźnie nie objawił żydom? dla tego, żeby on lud do bałwochwalstwa skłonny, zamiast jednego Boga nie wyznawał trzech Bogów. Atoli nauka i wiadomość o Trójcy św. była w Mojżeszu i Prorokach, w zakonie ich wyrażona, chociaż ukryta i ciemna. Oto zaraz w stworzeniu świata już tam był wyrażony *Duch Boski* i *Słowo*, bo kiedy przyszło do stworzenia człowieka, mówił tam Ojciec do Syna i Ducha świętego: *Uczyńmy człowieka na obraz nasz* (Gen. 1 v. 26). A nie mówił tam do Aniołów, bo człowiek nie jest stworzony na obraz Anielski, ale mówił do samego siebie i do równych sobie w Bóstwie i władzy osób. *Uczyńmy*, Tak Dawid w pieśniach swoich wyznaje: *Słowem Pańskim utwierdzone są niebiosy i Duchem Jego wszelka moc ich* (Psalm. 32 v. 6), gdzie nazywa *Pana* — *Słowo* — i *Ducha* i trzem przypisuje stworzenie świata. Abraham trzech mężów widząc, jednemu się nisko pokłonił (Gen. 18 v. 2). Jak dowodzi św. Augustyn (Lib. 2 de Trinit. c. 11). Tak Izajasz Prorok słyszał troiste pienia Aniołów Trójcę świętą wychwalających: *Święty, Święty, Święty, Pan Bóg zastępów, pełna jest ziemia chwały Jego* (Isajae 6 v. 3). Znajdziesz podobne i mocne w prorocत्वach i Pismach dowody, które tu dla krótkości opuszczam.

Ta więc Tajemnica ciemna i ukryta do czasu, zostawiona jest najdoskonalszemu Mistrzowi i najwyższej prawdzie wiecznej Chrystusowi Prawodawcy nowego Zakonu do odkrycia i do objawienia. Otóż tę Tajemnicę w Galilei na górze Tabor przed wielością ludu (jak uważają tłumacze Pisma świętego (P. Faber. Conc. 10 de SS. Trinit.) odsłonił i najuroczyściej objawił, mówiąc do uczniów: *Nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha świętego.* Mówiąc: *Chrzczycie w imię*, wyraził jedność nierozdzielnego Bóstwa, a przydając; *Ojca i Syna i Ducha*

O Wcieleniu Syna Boskiego. O Dziewictwie Jego Matki. O sądzie Boskim itd. Czczono je i dawano wiarę niewątpliwą ich przepowiedaniom.

świętego, dowiódł trzech osób różności w jednym Bóstwie. A tóż to następuje.

Po trzecie: są trzy osoby w jednym Bogu, to jest: Bóg Ojciec Bóg Syn, Bóg Duch ś. trzy osoby, a jeden Bóg. Te osoby różnicy innej między sobą nie mają, jak tylko z strony pochodzenia, że Syn od wieków rodzi się z Ojca, nie Ojciec od Syna. Że Duch ś. pochodzi od Ojca i Syna, nie zaś Ojciec, ani Syn. Że Ojciec jest *nierodzony*, Syn *urodzony*, Duch św. *pochodzący*. Ta jest sama różność, która ustawia te osoby Boskie. W innych doskonałościach Bóstwa, w władzy, panowaniu, majestacie, w stworzeniu świata i Opatrzności nad światem, wszelka i zupełna jest równość, a nie masz najmniejszej różnicy.

Różność tych osób Boskich nie podlega żadnemu zmieszaniu. Ojciec nie jest Synem, Syn nie jest Ojcem, Duch święty ani jest Ojcem, ani Synem. Inny jest Ojciec, który rodzi Syna, inny Syn który rodzi się z Ojca, inny Duch św., który od Ojca i Syna pochodzi. Dla tego kacerzów, którzy wiernych do żydostwa ciągnęli, mówiąc: że toż jest Ojciec co i Syn, Kościół św. potępił. Nie jest Ojciec w żywocie najczystszej Dziewicy wcielony, nie Duch święty, ale Syn. Nie Syn zstąpił na Apostołów *w ogniu*, ale Duch święty.

Bóstwo Trójcy najświętszej nie jest jako człowieczeństwo, które się udziela Piotrowi, Pawłowi, Wojciechowi, ale jest jedność nierozdzielna, jako słońce, w którym jest istność, promień i ciepło. Jak nie masz trzech słońców, na któreby się natura słońca roznosiła, tak Bóstwo jedno na troje się nie roznosi, ale w jednym pojedynstwie są trzy osoby.

Otoż to w tej Tajemnicy niedościgłej, przepaścistej i nie objętej ludzkim, ani Anielskim rozumem; trzeba koniecznie zniewolić rozum na usługę wiary. Jak nas naucza Bóg i Jego duchem rządzony Kościół. Trzeba po prostu wierzyć: że *Bóg jest jeden we trzech osobach*, — *a trzy osoby w jednym Bóstwie*. Gadania, spory (ile bardzo potrzebne na obronę wiary przeciwko kacerzom) zostawmy teologom ludziom uczonym prawnie wysadzonym. Te Tajemnicę wierzymy po dziecinnemu w prostocie serca, a tak się zbawimy. Jeszcze nam zostaje do uważania stósowna do Ewangelii

Nauka obyczajów.

Ochrzczonym nie dosyć jest wiedzieć o nauce Chrystusowej, i onę wyznawać, ale trzeba zachować co rozkazał Chrystus, i co na Chrzcie przyrzekli, żeby otrzymali zbawienie.

To, co ochrzczeni (podług rozkazu Chrystusowego) zachować powinni, do dwóch obowiązków ściąga się. To jest: *Wystrzegać się złego i czynić dobrze.* Chroń się złego, boś się tego na Chrzcie świętym zrzekł. Czynź dobrze, boś to na Chrzcie świętym obiecał. Te są najściślejsze powinności chrześcianina pod utratą zbawienia.

Trzeba ci pamiętać chrześcianinie na to, że przyniesiony do Chrztu, byleś pytany trzykroć: *Czyli się zrzekasz czarta? wszelkiej pychy jego? i wszystkich spraw jego?* trzykroć (na każde zapytanie) odpowiedziałeś z osobna, *wyrzekam.* Masz więc nietylko słowy, ale i obyczajami, nietylko brzmieniem języka, ale i uczynkami życia wyrzekać się. Mówi św. Augustyn: (Instract. 8. de Bapt.). *Wyrzekłeś się niewoli czartowskiej, zupełną z całego serca twego Chrystusowi służbę przyrzekłeś, więc już czartu (w czynieniu złego, w odważaniu się na grzechy) nie godzić się choldować.* Jak więc niezmierną Bogu krzywdę wyrządzasz, kiedy służbę samemu Bogu powinna od ciebie, między Bogiem i złym duchem dzielasz! Tu jesteś w stanie łaski, tam w stanie grzechu, dziś w kościele nabożeństwa pilnujesz, a nazajutrz w domu albo po innych miejscach wdajesz się w rozpustę; dziś Chrystusa w Komunii św. przyjmujesz, a jutro Go przez swoje wszeteczeństwa, złorzeczenia i inne ciężkie nieprawości wyrzucasz; dziś dajesz ubogiemu jałmużnę, a nazajutrz lichwisz i cudze wydzierasz itd. O co to za niesprawiedliwość! jaka niewdzięczność! jaka zniewaga. Tak czyniąc i tak źle żyjąc chrześcianinie! naśladujesz niezbożność Poganów Azotów, którzy świętą Skrzynię Pańską postawili przy bałwanie Dagonie, za co uderzeni zostali mściwą Ręką Boską, i straszną karą. (I Reg. 5. v. 6). Więc gdy złym jesteś, życie nie katolickie prowadzisz, już ci zostaje albo imię chrześcianina, albo obyczaje odmienić.

Kiedy św. Remigiusz, biskup remeński, miał dawać Sakrament Chrztu św. Klodowuszowi, królowi Franków, poganinowi, głównemu nieprzyjacielowi Chrześcian, wziął w jedną rękę bałwana, a w drugą obraz ukrzyżowanego Zbawiciela; wskazując palcem na onego bałwana, rzekł: *spal królu! to czemuś się kłaniał, porzuć i potęp służbę czartowską Incende quod adoraſti.* Z drugiey strony pokazując mu obraz ukrzyżowanego Chrystusa, mówił: *pokłoń się królu! temu coś prześladował, uczcij tego, któregoś znieważał. Adora quod incendiſti.* (Causin. Lib. 4. c. 17). Oto dla ciebie

przykład i nauka Chrześcianinie! Chcesz obowiązki Chrzcielne najwierniej zachować, więc popał, wyniszcz, zdeptaj bałwany grzechów twoich, łakomstwa, pychy itd., bo te są służbą czartowską. Więc najusilniej ujmij się służby Chrystusowej, Jego naśladowaj, Jego przykazania zachowaj. Zgoła: *Chroń się złego*, boś się tego na Chrzcie św. zrzekł. — A znowu: *Czyń dobrze*, boś to na Chrzcie św. obiecał. To drugi obowiązek Chrześcianina.

Powinien człowiek chrześcianin zdobywać się na cnoty i dobre uczynki. Kiedy leśna płonka przeniesiona do ogrodu, ani złych ani dobrych rodzi owoców, już jej nie cierpi ogrodnik. Tak chrześcianin jak leśna płonka, przez Chrzest jest zaszczerpiony w Chrystusie i umieszczony w ogrodzie św. Kościoła, chociaż złych nie robi uczynków, ale się nie zdobywa na dobre, już staje się niepożytecznym, i podlega straszniemu wyrokowi Chrystusa, temu: *Wszelkie drzewo, które nie czyni dobrych owoców, będzie wycięte i w ogień wrzucone.* (Math. 7). Rola, chociaż nie rodzi kąkolów, chwastów i ciernia, jeżeli jednak nie wydaje zboża zasianego, już się staje niepożyteczną. Czeladnik i sługa, chociaż próżniactwem gospodarzowi i panu nie szkodzą, jeżeli jednak dla niepotrzebnych zabaw zaniedbują pilności i straży około rzeczy domowych, już bez zapłaty bywają pozbywani z domu. Tak chrześcianie, chociaż się wielkich nie dopuszczają zbrodni, atoli że się nie ćwiczą w cnotach, ani na dobre zdobywają uczynki, już wychodzą na drzewa niepożyteczne, wartające wycięcia i spalenia. *Mniejsza to jest* (mówi św. Grzegórz), (Hom. 13. in Luc. 17), *złego nie czynić, jeżeli się każdy nie pobudza dobre uczynki wykonywać jak najusilniej.*

Tę rzecz do zrozumienia wystawił nam Zbawiciel w Ewangelii w prostych do poznania podobieństwach. W onym słudze, który zakopał pieniądz pański, a nim nie robił, (za co został do więzienia wtrącony) (Math. 25), a wszakże tego nie zmarnotrawił, nie przegrał w karty, nie przejadł, ani też przepił. W onym drzewie figowym, które nieurodzajne Chrystus przeklął, żeby nigdy nie miało owoców, i zaraz uschło, chociaż nie był potemu czas rodzenia owoców. (Ibid 21). W takich przykładach pod oczy nasze podpadających, chciał nam dać Chrystus Pan najpewniejszą przestrożę, że chociaż nie jesteś zły i najgorszy, nie zabijasz, nie kradniesz itd., jednak że o dobre uczynki nie dbasz, czeka cię przeklęstwo wieczne z odrzuconemi. *Ususzył Pan drzewo przeklęte, żeby ludzie to widząc i słysząc, zrozumieli wyraźnie, że ich czeka z sądu Boskiego potępienie, jeżeli bez owoców dobrych uczynków, chlubią się tylko z powierzchownych pobożności pozorów, jak drzewo nieurodzajne z zielonych liści.* Mówi Beda. (In Glos. sup. idem Ev.).

Więc chrześcianie! dla zbawienia się (prócz tego co wierzy-
cie i co wyznajecie) macie się złego wystrzegać, a dobrze czynić.
Dajże wam Boże te nauki pojąć, pamiętać i najwierniej zachować,
żebyście się zbawili. Teraz mówcie modlitwę kościelną.

Na niedzielę drugą Śo świątkach.

*Człowiek niektóry sprawił wieczerzą wielką i wezwał
wielu — I poczęli się wymawiać. Luc. 14.*

W przeszłoniedzielnej Ewangelii Zbawiciel oznajmił nam z nieba
najchwalebniejszą Tajemnicę Trójcy najświętszej: Ojca, Syna,
i Ducha św., żebyśmy tę wyznawając i czcząc, w wykonywaniu obo-
wiązków na Chrzcie św. obiecanych Bogu, pewnie pozyskali zba-
wienie. W dzisiejszej zaś Ewangelii, wystawia nam (dla naszej
przestrogi) trójkę niezbożną trzy rodzaje grzeszników niedbałych,
zuchwałych i niewdzięcznych, wieczerzą Boską pogardzających, że-
byśmy uciekając od ich naśladowania, potępienia uszli. Co tu mó-
wili ci trzech wymawiający się od wieczerzy. Pierwszy rzekł: *że
wieś kupił*, drugi: *że kupił pięć jarzm wołów*, trzeci: *że żonę pojął*,
są to trzy grzechy, trzy źródła, z których wypływają wszelkie nie-
prawości najgorsze i zbrodnie najbrzydsze. *Wszystko co jest na
świecie, jest pożądliwość ciała, pożądliwość oczów i pycha żywota.*
Mówi Jan św. Apostół. (I. Joan. c. 2). Otóż to pierwszy wieś
kupujący, wyraził pychę; drugi, kupujący woły, oznaczył łakomstwo;
trzeci, żonę pojmujący, uwodził się pożądliwością ciała. Ta to jest
trojaka czartowska sieć, którą bywają ułowieni, i do piekła zary-
wani grzesznicy. Ta przekłeta trójca ziemską, sprzeciwiająca się
Trójcy przenajświętszej. Pożądliwość oczów, to jest chciwość
przeciwna Bogu Ojcu, który zupełność swego Bóstwa istotnie Sy-
nowi i Duchowi św. udziela, a zaś stworzeniu przez uczestnictwo.
Pycha, Synowi Boskiemu, który dla nas wziął na siebie postać słu-
żebniczą, i upokorzył się aż do podjęcia śmierci najhaniebniejszej
krzyżowej. Pożądliwość ciała, Duchowi świętemu, który jest naj-
czystszy miłośnik czystości. Ta Ewangelia potrzebuje obszerniej-
szego wytłumaczenia; naznaczam ją uważeniu waszemu: w zwykłym
zaś mówieniu do was sposobie, rozporządzam rzecz moją.

Najprzód: *Jakie ma znaczenie dzisiejsza Ewangelia św., że-
byście to zrozumieli?*